

Maciej Ratajczyk  <https://orcid.org/0000-0003-3131-980X>

Wokół latynizacji hebrajskiego na łamach „Mecudy” – język narodowy między Orientem a Okcydentem

ROMANIZATION OF HEBREW IN THE PAGES OF *MECUDA*:
THE NATIONAL LANGUAGE BETWEEN THE ORIENT AND THE OCCIDENT

Abstract: The aim of the article was to examine the discourse on the romanization (latinization) of Hebrew in the Betar magazine *Mecuda*, published in 1935–1938 in Warsaw, London, and Paris by Ajzik Remba (1907–1969). The context of the study was the history of the idea of romanization of Hebrew, with particular emphasis on the activities of Itamar Ben Avi (1882–1943) and Zeev Jabotinsky (1880–1940). It was discovered that the discourse on romanization was strongly embedded in imaginations about the East (Orient) and the West (Occident), and this often played an important role in the arguments of the discussants.

Keywords: Hebrew, romanization, Zionism, revisionism, Orientalism, *Mecuda*, Betar, Hebrew press, Jewish press.

Słowa kluczowe: hebrajski, latynizacja, syjonizm, rewizjonizm, orientalizm, „Mecuda”, Betar, prasa hebrajska, prasa żydowska.

Wprowadzenie

Syjonizm powstał w drugiej połowie XIX w., gdy część intelektualistów żydowskich uznała, że należy znaleźć nowe rozwiązanie problemów dotyczących ich społeczności. W latach osiemdziesiątych XIX w. przez tereny wchodzące w skład Imperium Rosyjskiego przeszła fala pogromów. W Europie antysemityzm dotykał nawet tych Żydów, którzy wybrali drogę asymilacji, zarówno we wschodniej, jak i w zachodniej części kontynentu. Upatrywano rozwiązania tych problemów w stworzeniu własnego państwa,

w którym Żydzi stanowiliby grupę większościową. Po odrzuceniu kilku alternatywnych propozycji uznano Palestynę – Ziemię Izraela – za miejsce, w którym ten cel zostanie zrealizowany. Za ojca założyciela syjonizmu uznaje się wiedeńskiego dziennikarza, autora *Państwa żydowskiego* (1896), Theodora Herzla (choć nie on pierwszy wyrażał podobne idee). Wydarzeniem przełomowym w historii syjonizmu była słynna deklaracja Balfoura z 2 listopada 1917 r., w której Wielka Brytania obiecała syjonistom utworzenie „siedziby narodowej” (*a national home*) w Palestynie. W tym samym czasie, na przełomie roku 1917 i 1918, wojska brytyjskie wyparły Imperium Osmańskie z terenów, na których powstał później Mandat Palestyny. Syjonizm Herzla jest określany jako „polityczny”, ponieważ przejawiał się w działaniach o charakterze dyplomatycznym, mających na celu zdobycie poparcia wielkich mocarstw dla aspiracji syjonistów. Wraz z upływem czasu pojawiały się kolejne odmiany, m.in. syjonizm praktyczny, skupiający się na migracji mas żydowskich (*alija*) i działaniu metodą „faktów dokonanych”¹.

W odpowiedzi na hegemonię socjalistycznej wersji syjonizmu powstał w latach dwudziestych XX w. prawicowy syjonizm rewizjonistyczny, nawiązujący do dziedzictwa Herzla i wzywający do zajęcia bardziej „jastrzębiej” postawy względem brytyjskich władz Mandatu oraz Arabów, którzy stanowili większość jego mieszkańców. Rewizja dotychczasowej polityki syjonistycznej miałyby polegać również na podjęciu próby utworzenia przyszłego państwa żydowskiego po obydwu brzegach Jordanu. Rewizjoniści stali się główną opozycją w stosunku do dominującej w jiszuwie (społeczności żydowskiej w Palestynie) lewicy, w latach trzydziestych XX w. czasowo pozostając poza Organizacją Syjonistyczną i tworząc własne struktury. Betar (akronim od *Brit Josef Trumpeldor*, hebr. Przymierze im. Josefa Trumpeldora²) był rewizjonistyczną, hierarchiczną organizacją młodzieżową, połączoną licznymi więzami z partią polityczną Ha-Coharem (akronim od *Brit ha-Cijonim ha-Rewizjonistim*, tzn. Unią Syjonistów-Rewizjonistów³), lecz w znacznym stopniu od niej niezależną. Betar szybko się radykalizował, próbując przy okazji zdominować rewizjonistyczny mainstream⁴.

¹ Anita Shapira, *Historia Izraela*, tłum. Anna D. Kamińska, Warszawa 2018, s. 31–40, 61–72, 89–98.

² Josef Trumpeldor (1880–1920) był urodzonym w Rosji syjonistą, który zginął podczas obrony Tel Chaj (w górnej Galilei) przed oddziałami arabskimi. Po śmierci został uznany za wzór syjonistycznego bohatera, którego czciła zarówno lewica, jak i prawica. Tamże, s. 181.

³ Podano utrwalony w polszczyźnie przekład tej nazwy.

⁴ Yaacov Shavit, *Jabotinsky and the Revisionist Movement 1925–1948*, London 1988, s. 31–34, 53–58, 69–71, 163–164.

Odrodzenie języka hebrajskiego⁵ było jednym z głównych postulatów syjonizmu. Nic zatem dziwnego, że język ten był częstym tematem tekstów publikowanych w „Mecudzie” (hebr. Twierdza, Forteca), wydawanym w latach 1935–1938 przez Ajzika Rembę w Warszawie, Londynie i Paryżu hebrajskojęzycznym piśmie Betaru (w polskojęzycznej „Trybunie Narodowej” i dołączanej do niej „Trybunie Betaru” temu zagadnieniu poświęcono znacznie mniej uwagi⁶). Oprócz obaw o sytuację hebrajszczyzny w Palestynie i o znajomość języka wśród betarowców jednym z najczęściej poruszanych zagadnień była potencjalna latynizacja hebrajskiego⁷. W niniejszym artykule przeanalizowano narosłe wokół tej kwestii polemiki, opierając się na wspomnianym czasopiśmie „Mecuda”⁸. Dyskusja na temat latynizacji zatoczyła znacznie szersze kręgi (szczególnie w Mandacie Palestyny) i wielu z najważniejszych żydowskich literatów tamtego okresu, m.in. Saul Czernichowski, Chaim Nachman Bialik i Uri Cwi Grinberg, wzięło w niej

⁵ Hasło „odrodzenie języka hebrajskiego”, używane zwykle przez autorów piszących na ten temat, jest w istocie wymagającym skrótom myślowym. Od około 200 r. n.e. hebrajski funkcjonował głównie jako język pisany. W różnych okresach historycznych był jednak używany m.in. w liturgii, dokumentach, korespondencji i piśmiennictwie – zarówno religijnym, jak i świeckim. „Odrodzenie” hebrajszczyzny, które nastąpiło w latach osiemdziesiątych XIX w., było w istocie jej powrotem do grona języków używanych w codziennej komunikacji. Zob. Jack Fellman, *The Revival of a Classical Tongue: Eliezer Ben Yehuda and the Modern Hebrew Language*, Mouton–The Hague–Paris 1973, s. 11–17.

⁶ W jednym z tekstów wyrażano obawy przed ekspansją języka niemieckiego w Palestynie, pośrednio pisząc o hebrajskim. A[jzik] R[emba], *Kryzys przed bramami!*, „Trybuna Narodowa” 78 (9 sierpnia 1935), nr 32, s. 3.

⁷ Czyli wymiana tzw. pisma kwadratowego na alfabet łańciskowy. W literaturze anglojęzycznej używany jest termin *romanization*. Tłumacząc go konsekwentnie jako „latynizacja”, ponieważ w języku polskim jest on bardziej w tym kontekście trafny niż określenie „romanizacja”, którego pole znaczeniowe jest szersze. Autorzy piszący dla „Mecudy” używali hebrajskich terminów „latinizacja” lub „haltana”. Ben Tabarija, *Al ha-gaaguim le-latinizacja*, „Mecuda” 2 (1936), s. 88; Kalonimus Hameiri, *Le-bulmus ha-latinizacja*, „Mecuda” 5 (1937), s. 23.

⁸ Na łamach „Mecudy” dominowały treści silnie ideologiczne, wiele miejsca poświęcano też refleksji nad rewizjonizmem oraz oczernianiu oponentów politycznych. Wydano w sumie 10 numerów tego czasopisma. Rembie w redakcji pomagał Jakow Simcha Peker. Warszawa jako miejsce wydawania „Mecudy” była zawsze wskazywana na ostatniej stronie (w języku polskim), podczas gdy na stronie tytułowej (w języku hebrajskim) podawano najpierw Paryż (w pierwszych dwóch numerach), a następnie Londyn (w kolejnych ośmiu). Rozbieżności te wynikały z biografii Remby, który podróżował po Europie wraz ze sztabem Betaru. Więcej uwagi tym kwestiom poświęciłem w osobnym artykule. Zob. Maciej Ratajczyk, „Mecuda” – pomiędzy Warszawą, Paryżem, Londynem a Ziemią Izraela. *Przyczynki do biografii redaktorów czasopisma Betaru*, „Kwartalnik Historii Żydów” 294 (2025), nr 2, s. 379–381; Ajzik Remba, *Ha-itonut ha-jomit ha-ivrit be-Polin bejn sztej milchamot ha-olam*, [w:] *Itonut jehudit sze-hajita*, red. Jehuda Gothelf, Tel Awiw 1973, s. 39. O propagandzie na łamach „Mecudy” pisałem w innym tekście, zob. Maciej Ratajczyk, *Czasopismo „Mecuda” jako ideologiczna twierdza Betaru*, „Zeszyty Prasoznawcze” 67 (2024), nr 2, s. 151–169.

udział, wyrażając najczęściej swój sceptycyzm wobec pomysłu reformy językowej⁹. Niniejsze badanie ma charakter przyczynkarski i całościowe prześledzenie tej debaty wychodzi poza jego zakres. Oparte jest na mało znanym, wszakże istotnym materiale źródłowym – w „Mecudzie” publikowały takie osobistości, jak chociażby Josef Klausner czy Menachem Begin.

Hebrajska prasa partyjna wydawana w międzywojennej Polsce jest w niewielkim stopniu znana i zbadana. Hebrajskie czasopisma ideologiczne nie miały wielu czytelników, często z trudem utrzymywały się na rynku, a spełnienie przez członków ich redakcji syjonistycznego ideału – wyjazdu do Palestyny – niekiedy kładło kres ich działalności. Niemniej w latach dwudziestych i trzydziestych w Polsce ukazywało się wiele tytułów odzwierciedlających ideologiczne spektrum polskiego syjonizmu, takich jak: wydawany w Warszawie w latach 1918–1924 „Ha-Mizrachi”, będący organem religijno-syjonistycznego ruchu o tej samej nazwie; socjalistyczny „He-Atid”, wydawany również w Warszawie w latach 1925–1935 (publikujący część artykułów w języku jidysz); czy rewizjonistyczny, hebrajsko-jidyszowy (w nieznacznym stopniu również polskojęzyczny) periodyk „Ha-Medina”, wychodzący w latach 1933–1940, początkowo w Rydze, a następnie w Warszawie i, na krótko, w Kownie. Pośród wielu, niekiedy efemerycznych, tytułów prasowych polskiej gałęzi ruchu rewizjonistycznego warto tu też ponownie wspomnieć polskojęzyczną „Trybunę Narodową”, wydawaną w Krakowie, we Lwowie i w Warszawie w latach 1934–1939, oraz publikowany w Warszawie latach 1932–1935 hebrajskojęzyczny „Madrich Bejtar”, który pod wieloma względami (takimi jak forma i treść) można uznać za poprzednika „Mecudy”¹⁰.

Celem artykułu jest scharakteryzowanie stanowiska autorów publikujących w „Mecudzie” wobec reformy językowej w kontekście poglądów propagatora reformy – Itamara Ben Awiego, a przede wszystkim przywódcy Betaru – Zeewa Żabotyńskiego. Poszukiwana jest odpowiedź na pytanie: czy oraz w jakim stopniu dyskurs orientalny i narzucane przez

⁹ Josef Nedava, *Projects for the Latinization of the Hebrew Script*, „Hebrew Studies” 26 (1985), nr 1, s. 140.

¹⁰ W dostępnych opracowaniach dość często pojawiają się błędy w datowaniu. Oparte się zatem na danych z portalu *Historical Jewish Press* oraz uzyskanych w ramach kwereńd, szczególnie w Bibliotece Narodowej Izraela w Jerozolimie. Remba, *Ha-itonut...*, s. 36–40. Mina Graur opracowała przegląd prasy rewizjonistycznej wydawanej w Polsce. Zob. Mina Graur, *Ha-itonut shel ha-tnuia ha-rewizjonistit ba-szanim 1925–1938*, Tel Awiw 2000, s. 211–255.

niego kategorie Orientu (Wschodu) i Okcydentu (Zachodu)¹¹ wpływały na opinie pravicowych autorów o wymianie pisma? Założono brak konsensusu w kwestii reformy, wynikający z faktu, że zagadnienie latynizacji hebrajskiego nie należało do najważniejszych postulatów rewizjonizmu. Ponadto przyjęto hipotezę, że (przenikające się) dyskursy – modernizacyjny i orientalizmu – były wykorzystywane do promowania reformy językowej, podobnie jak miało to miejsce w przypadku prób latynizacji innych języków. W ramach zarysowania kontekstu przedstawiono postacie Ben Awiego i Żabotyńskiego, chociaż należy wspomnieć, że Ben Awi nie był pierwszym autorem, który zaproponował tego typu reformę¹², a po powstaniu Izraela, kiedy zarówno on, jak i Żabotyński już nie żyli, idea latynizacji była od czasu do czasu podnoszona na nowo¹³. Dodatkowym kontekstem, do którego nawiązano, są dzieje prób latynizacji innych języków, szczególnie jidysz oraz tureckiego.

Skorzystano z dostępnych opracowań, uzupełniając je o nowe informacje uzyskane w wyniku przebadania treści artykułów publikowanych w „Mecudzie” za pomocą metody analizy dyskursu. Okazała się ona skuteczną metodą badania przytoczonych tu tekstów prasowych, ponieważ nie ogranicza się wyłącznie do podstawowej analizy tekstu, ale pozwala

¹¹ W *Orientalizmie* Edward Said scharakteryzował opisywany przez siebie fenomen w nawiązaniu do Foucaultowskiego dyskursu: „Orient nie tylko sąsiaduje z Europą [...] stanowi też najgłębszy i najczęściej się powtarzający obraz »obcego« w europejskiej kulturze. Dzięki Orientowi została zdefiniowana Europa (czy dokładniej Zachód) jako przeciwaga jego wizerunku, idei, osobowości i doświadczenia. Ale ten Orient nie jest wyłącznie wyobrażeniem. Jest również integralną, materialną częścią kultury i cywilizacji Europy. Orientalizm wyraża tę część kulturalnie, a nawet ideologicznie w formie dyskursu”. Edward W. Said, *Orientalizm*, tłum. Monika Wyrwas-Wiśniewska, Poznań 2018, s. 27–28. Książka Saida wywarła ogromny wpływ na współczesną humanistykę (szczególnie studia postkolonialne) i – pomimo licznych kontrowersji, które wywołała – zainspirowała wielu naukowców do twórczego rozwijania zawartych w niej koncepcji. Nie sposób odnieść się tu kompleksowo do tej bogatej literatury, niemniej w dalszej części tekstu poruszona zostanie pełna paradoksalna relacja między orientalizmem a syjonizmem. Hsu-Ming Teo omawia krótko poglądy Saida, jego krytyków i naśladowców. Zob. Hsu-Ming Teo, *Orientalism: An Overview*, „Australian Humanities Review” 54 (2013), s. 1–20.

¹² Pierwszym, który to zrobił, był Isaac Rosenberg w 1898 r. İlker Aytürk, *Romanization of Hebrew Script*, [w:] *Encyclopedia of Hebrew Language and Linguistics*, vol. 3, red. Geoffrey Khan, Leiden–Boston 2013, s. 419.

¹³ W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. latynizację hebrajskiego zaproponowali Uzi Ornan i Jonatan Ratosz, przedstawiciele ruchu Kananejczyków. Zarówno ta propozycja, jak i późniejsze nie wywołały tylu emocji, ile działalność Ben Awiego. Benjamin Arenstein, *Scripted History: Hebrew Romanization in Interwar British Mandate Palestine* [nieopublikowana praca dyplomowa z Columbia University], New York 2018, s. 56–57; Werner Weinberg, *A Bibliography of Proposals to Reform the Hebrew Script*, „Studies in Bibliography and Booklore” 10 (1971/72), nr 1/2, s. 14–16.

lepiej zrozumieć kontekst (wpływ mechanizmów społecznych czy ideologii) ich powstania. Takim kontekstem, jak zostanie dowiedzione w dalszej części tekstu, był orientalizm, rozumiany za Saidem właśnie jako rodzaj dyskursu¹⁴. Wyjąwszy *Orientalizm* Saida, wszystkie przytoczone w artykule cytaty zostały przełożone (z języków hebrajskiego i angielskiego) przez autora.

W stronę latynizacji – Ben Awi i Żabotyński

Początkujący student uczący się współcześnie hebrajskiego (przynajmniej taki, który nie zna jidysz ani arabskiego czy innych języków semickich) trafia na niezliczone trudności, których można byłoby – teoretycznie – uniknąć. Wielu głowi się, dlaczego muszą zapamiętać, że w danym leksemie należy użyć litery *sin*, a w innym *samech*, chociaż ich współczesna (standardowa) wymowa jest identyczna. To samo dotyczy innych liter. Do tego dochodzą rozbieżności w pisowni zwokalizowanej i niewokalizowanej (jak np. w bezokoliczniku *linszom*, tzn. oddychać, który po zwokalizowaniu powinien być zapisany bez litery *waw*), znaczne różnice w graficznym zapisie (wyglądzie) liter drukowanych i pisanych, konieczność opanowania kontekstualnego czytania tekstu niewokalizowanego, pisanie od prawej do lewej i wiele innych. Pewnie niektórym uczącym się – nieusatisfakcjonowanym wyjaśnieniami o historycznym bagażu ciężącym na współczesnej hebrajszczyźnie i zapisującym na marginesach nowe wyrazy za pomocą transkrypcji – przychodzi do głowy radykalny pomysł: latynizacja.

¹⁴ Oczywiście nie wszystkie założenia tej metody (jak chociażby postrzeganie dyskursu medialnego jako narzędzia władzy i opresji, często wymierzonego w mniejszości – takie ujęcie proponuje Roman Fairclough, nawiązując do definicji krytycznej analizy dyskursu autorstwa Teuna Van Dijka) w pełni pasują do badań nad niszową prasą wydawaną przez opozycyjny ruch polityczny, działający w obrębie społeczności żydowskiej pozostającej w Europie lat trzydziestych XX w. mniejszością (często prześladowaną). Niemniej technika Fairclougha, zwana *critical language study*, „stawiania sobie za cel pokazanie związków, które mogą być ukryte, takich jak związki między językiem, władzą a ideologią”, w tym przypadku bliskiej relacji między pragnieniem modernizacji (ukrytym za „zdroworozsądkową” retoryką) a orientalizmem, została skutecznie wykorzystana w poniższym badaniu. Norman Fairclough, *Language and Power*, New York 2013, s. 3–4; Teun Van Dijk, *Multidisciplinary CDA: A Plea for Diversity*, [w:] *Methods of Critical Discourse Analysis*, red. Ruth Wodak, Michael Meyer, London 2001, s. 96. Warto wspomnieć tu również monografię Johna E. Richardсона, poświęconą użyciu wspomnianej metody w badaniach prasoznawczych. John E. Richardson, *Analysing Newspapers: An Approach from Critical Discourse Analysis*, London 2007.

Podobnymi ścieżkami myślenia poszedł nie kto inny jak pierwszy rodzimy użytkownik języka hebrajskiego w historii nowożytnej – Itamar Ben Awi.

Ben Awi urodził się w 1882 r. w Jerozolimie jako Bencijon Ben Jehuda. Był synem Dewory (z domu Jonas) i legendarnego Eliezera Ben Jehudy, nazywanego czasami „wskrzesicielem języka hebrajskiego”¹⁵. Po tym, gdy jego matka zmarła w 1891 r., ojciec ożenił się z Chemdą, jej siostrą. Ben Jehuda zezwolił synowi na mówienie w domu wyłącznie po hebrajsku. Ta radykalna metoda sprawiła, że młody Itamar został pierwszym natywnym użytkownikiem hebrajskiego w historii nowożytnej. W języku hebrajskim nazywa się go czasami „pierwszym hebrajskim dzieckiem” (*ha-jeled ha-ivri ha-riszon*). Nic dziwnego, że po śmierci matki przyjął przydomek Itamar Ben Awi. Nowe nazwisko znaczyło „syn mojego ojca” (i było jednocześnie akronimem utworzonym od pierwszych liter imienia i nazwiska rodzica), co można było odczytać jako chęć kontynuacji dorobku Ben Jehudy. Jednak biografia Ben Awięgo, syjonisty i dziennikarza, była nieoczywista, stał się on bowiem bohaterem wielu anegdot i plotek, oskarżanym nawet o sprzeniewierzenie się dziedzictwu ojca. Josef Nedava wspomina, że Ben Awi był „czarującą, burzliwą osobowością, człowiekiem wечно pochłoniętym oryginalnymi projektami, ocierającym się czasami o konceptualne awanturnictwo”¹⁶. Wyjechał za granicę i odebrał edukację w szkole Alliance Israélite Universelle w Paryżu oraz na Uniwersytecie Berlińskim, w Instytucie Studiów Orientalnych. Po powrocie do Ziemi Izraela w 1908 r. poświęcił się pracy dziennikarskiej, pomagając ojcu w redakcji czasopism

¹⁵ Eliezer Ben Jehuda urodził się w 1858 r. na Litwie jako Eliezer Jicchak Perelman. Zyskał sławę jako dziennikarz i leksykograf. W 1881 r. przyjechał do Jerozolimy, wówczas w Imperium Osmańskim. Mimo prób ich zjednania szybko popadł w konflikt z kręgami ortodoksyjnymi wrogo podchodzącymi do koncepcji odrodzenia hebrajskiego jako języka świeckiego. Na łamach wydawanej przez siebie prasy krytykował fakt, że jerozolimscy Żydzi utrzymywali się z datków wysyłanych z diaspory (*chaluka*), i wzywał do modernizacji. Od 1908 r. wydawał kolejne tomy swojego słynnego słownika *Milon ha-laszon ha-ivrit ha-jeszana we-ha-chadasza*, nad którym prace skończyły się już po jego śmierci, w 1959 r. W 1890 r. założył Komitet Języka Hebrajskiego funkcjonujący współcześnie jako Akademia Języka Hebrajskiego. Zmarł w 1922 r. Josef Gedaliah Klausner, *Ben Yehuda, Eliezer*, [w:] *Encyclopaedia Judaica*, vol. 3, red. Fred Skolnik, Michael Berenbaum, Michigan 2007, s. 386–388. Zob. również autobiografię Ben Jehudy w przekładzie na angielski autorstwa Takamitsu Muraoki: Eliezer Ben-Yehuda, *A Dream Come True* [autobiografia], Boulder–San Francisco–Oxford 1993. Jack Fellman podsumowuje argumenty krytyków bezrefleksyjnego przedstawiania Ben Jehudy jako samodzielnego „wskrzesiciela” języka hebrajskiego. Zob. Fellman, *The Revival of a Classical Tongue...*, s. 112–139.

¹⁶ Nedava, *Projects for the Latinization...*, s. 138.

„Ha-Cwi” i „Ha-Or”¹⁷. W latach dwudziestych (oraz na krótko w latach trzydziestych) XX w. był redaktorem czasopisma „Doar ha-Jom”, którego tytuł jest przetłumaczoną z angielskiego na hebrajski nazwą brytyjskiej gazety „Daily Mail”, na której tabloidowym charakterze Ben Awi się wzorował. Pracował również dla organizacji syjonistycznych. W 1939 r. wyjechał z rodziną do Nowego Jorku jako przedstawiciel Żydowskiego Funduszu Narodowego. Tam zmarł w 1943 r. Po czterech latach, w 1947 r., jego ciało zostało przetransportowane do Palestyny w celu ponownego pochówku¹⁸.

Ben Awi podjął pierwsze próby nauczania zlatynizowanego hebrajskiego jeszcze w latach dziewięćdziesiątych XIX w., podczas nauki w szkole Alliance w Jerozolimie, gdzie w ten sposób uczył języka nieżydowskich kolegów. Kontynuował swoje wysiłki podczas studiów zagranicznych, zarówno we Francji, jak i w Niemczech. Jego uczniem był wówczas m.in. Jehuda Lejb Magnes, przyszły pierwszy kanclerz oraz rektor Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie. W pierwszych latach po powrocie do Palestyny Ben Awi podejmował różne wysiłki, aby publikować w zlatynizowanym hebrajskim, ale żadna z tych prób nie zakończyła się powodzeniem. W 1915 r., kiedy rodzina Ben Jehudów przebywała za granicą, Ben Awi nauczał żydowskie dzieci zlatynizowanego hebrajskiego w Stanach Zjednoczonych. Po powrocie do Palestyny, w 1919 r., po raz pierwszy spotkał się z Zeewem Żabotyńskim, z którym rozmawiał m.in. o projekcie latynizacji hebrajskiego. Kolejne takie spotkania miały miejsce w latach dwudziestych, ale do niczego nie doprowadziły – z czasem Żabotyński był coraz bardziej pochłonięty kierowaniem ruchem rewizjonistycznym i nie mógł się poświęcić projektowi latynizacji¹⁹.

¹⁷ Ben Jehuda zaczął wydawać „Ha-Cwi” w 1884 r. jako tygodnik, a później jako dwutygodnik pod nowym tytułem „Ha-Or”. W 1908 r. dwutygodnik stał się dziennikiem i wrócił do tytułu „Ha-Cwi”, a w latach 1910–1915 ponownie wydawano go jako „Ha-Or”. Klausner, *Ben Yehuda, Eliezer...*, s. 387.

¹⁸ İlker Aytürk, *Attempts at Romanizing the Hebrew Script and Their Failure: Nationalism, Religion and Alphabet Reform in the Yishuv*, „Middle Eastern Studies” 43 (2007), nr 4, s. 628; Nedava, *Projects for the Latinization...*, s. 138. Wedle mojej wiedzy, życiu Ben Awiego nie poświęcono do tej pory żadnej monografii o charakterze naukowym, chociaż istnieje wiele artykułów prasoznaczych (głównie po hebrajsku) dotyczących różnych aspektów jego działalności. Osobom zainteresowanym zgłębieniem losów „pierwszego hebrajskiego dziecka” pozostaje lektura jednego z licznych artykułów prasowych lub wspomnień Ben Awiego i członków jego rodziny (po hebrajsku), zob. np. Chemda Ben Jehuda, *Nose ha-degel*, Jerozolima 1943; Itamar Ben Awi, *He-chacuf ha-Erec jisreeli: Prakim me-chajaw szel ha-jeled ha-ivri ha-riszon*, Riszon le-Cijon 2016.

¹⁹ Nedava, *Projects for the Latinization...*, s. 138–139.

W 1927 r. syn Ben Jehudy zrobił najśmielszy, jak do tej pory, krok na rzecz reformy językowej i wydał biografię pt. *Avi* [Mój ojciec] w zlatynizowanym hebrajskim. Jak pisze Josef Nedava:

Itamar Ben Awi pracował nad nią [biografią – M.R.] przez trzy lata, a jej pojawienie się na rynku wywołało sensację i wzniciło burzę zarówno w Palestynie, jak i w diasporze. Kilku czołowych Żydów, głównie pisarzy, powitało to „ezoteryczne” wzbogacenie literatury hebrajskiej, ale wielu uważało publikację za skandaliczną, niektórzy nawet oskarżyli Ben Awiego o zdradę sprawy żydowskiej²⁰.

W tym miejscu warto wspomnieć, że wedle Ben Awiego jego ojciec również był zwolennikiem reformy językowej, o czym pisał chociażby we wspomnianym *Avim*. Pomimo że sam nie mógł jej wprowadzić, zachęcał do tego syna²¹. Ben Jehuda jednak nigdy wyraźnie nie poparł latynizacji w żadnej ze swoich publikacji, a jedyne (niewychodzące spod pióra Ben Awiego) świadectwo na ten temat niestety nie pozwala wywieść jednoznacznych konkluzji. Należy więc się zgodzić z wnioskiem Aytürka: „Rozsądne jest zatem założyć, że chociaż opinia Eliezera Ben Jehudy na ten temat nie jest zupełnie jasna, to Itamar Ben Awi podjął trud użycia ojcowskiego imienia na rzecz projektu latynizacji”²².

Następne działania Ben Awiego skupiły się na rynku prasowym. W grudniu 1928 r. do redagowanego przez siebie anglojęzycznego dziennika „The Palestine Weekly” dołączył wkładkę zatytułowaną *Ha Savuja ha Palestini*. Anglojęzyczny podtytuł zdradzał przewidywane grupy docelowe: *Hebrew Sheet in Latin Characters: For the Benefit of Gentiles and Jews not Conversant with the Square Script*. Do numeru trzeciego wkładka *Ha Savuja ha Palestini* była darmowa. Projekt Ben Awiego pozostał ciekawostką. Aytürk wyliczył, że nigdy nie sprzedało się więcej niż 350 numerów. Peridyk przestał ukazywać się w sierpniu 1929 r.²³ W listopadzie 1933 r. syn Ben Jehudy podjął kolejną, już ostatnią istotną próbę popularyzacji projektu latynizacji, wydając własnym sumptem tygodnik „Deror (Liberty)”.

²⁰ Tamże, s. 139.

²¹ Ben Awi przytacza rozmowę z ojcem na samym początku książki, na pierwszej, nienumerowanej stronie. W przypadku zlatynizowanego hebrajskiego zastosowano zapis bibliograficzny zgodny z oryginałem. Itamar Ben-Avi, *Avi*, Yeruçalaym 1927, Haqdamah. Zob. też B. A., *Ma anu rotzim?*, „Deror (Liberty)” 1 (17 listopada 1933), s. 1.

²² Aytürk, *Attempts at Romanizing...*, s. 629.

²³ Nedava uważa, że periodyk osiągnął sukces i cotygodniowo sprzedawano go w nakładzie około 800 egzemplarzy. Trudno jednak stwierdzić, skąd pochodzą te dane, ponieważ nie podał ich źródła. Obliczenia Aytürka są bardziej wiarygodne, ponadto niski popyt lepiej tłumaczy szybkie zniknięcie tytułu z rynku prasowego. Aytürk, *Attempts at Romanizing...*, s. 633; Nedava, *Projects for the Latinization...*, s. 139–140.

W artykule programowym pt. *Ma anu rotzim?* [Czego chcemy?] Ben Awi podsumował swoje dotychczasowe wysiłki na rzecz latynizacji i odpowiedział na postawione w tytule pytanie z charakterystyczną dla siebie przesadą – w wyniku reformy językowej miliony ludzi różnej narodowości („Arabów, Anglików, Francuzów, Rosjan, Japończyków, a nie tylko Żydów”) miały opanować hebrajski. Wydawało się, że tym razem los faktycznie odmienił się na korzyść Ben Awiego – w pierwszym tygodniu sprzedano ponad 6000 egzemplarzy periodyku, a wielu czytelników było zainteresowanych subskrypcją. Jednak popularność „Deror” szybko zmalała. W marcu 1934 r. ukazał się ostatni, 15–16 numer czasopisma²⁴.

Zeew (Władimir) Żabotyński urodził się w 1880 r. w Odessie. W 1898 r. rozpoczął studia prawnicze w Brnie, a jeszcze w tym samym roku przeniósł się na Uniwersytet Rzymski. Pobyt we Włoszech był dla niego doświadczeniem formacyjnym i wywarł wielki wpływ na jego poglądy. W 1901 r. powrócił do Rosji, gdzie zaczął zyskiwać sławę dzięki swojej pracy dziennikarskiej. Wówczas rozpoczął też karierę ideologa i działacza syjonistycznego. W 1914 r. zaangażował się w działalność na rzecz stworzenia sił żydowskich, które miały walczyć w I wojnie światowej po stronie ententy. W 1917 r. wysiłki te zaowocowały powstaniem Legionu Żydowskiego, który brał udział w końcowej fazie podboju ziem, jakie weszły potem w skład Mandatu Palestyny. W tym okresie Żabotyński zaczął atakować syjonistyczną lewicę, podkreślając pierwszeństwo kwestii narodowych nad socjalnymi. W 1920 r. został skazany za udział w organizowaniu samoobrony żydowskiej podczas rozruchów antyżydowskich w Jerozolimie, ale władze brytyjskie wypuściły go pod presją jiszuwu. W tym samym roku wyjechał do Londynu. W latach dwudziestych jego poglądy zaczęły się coraz bardziej oddalać od ówczesnego mainstreamu, co skutkowało utworzeniem rewizjonistycznej partii Ha-Cohar (1925) i młodzieżówki Betar (1923). W 1935 r. prawica dokonała nawet secesji z Organizacji Syjonistycznej, tworząc własne struktury – Ha-Cach (hebr. akronim od *Histadrut Cijonit Chadasza*, tzn. Nowa Organizacja Syjonistyczna). Poza aktywnym zaangażowaniem w politykę Żabotyński kontynuował karierę dziennikarską, pisał książki (w 1927 r. zadebiutował powieścią *Samson Nazirejczyk*) i wiersze. Pod koniec życia jego wpływ na ruch rewizjonistyczny malał na rzecz

²⁴ Gawriel Ciforni, „*Dror*” – *iton iwri ha-mudpas mi-smol le-jamin*, „*Keszer*” 1 (1987), s. 65–72; [Ittamar] B[en] A[vi] [B. A.], *Ma anu rotzim?...*, s. 1–2; Aytürk, *Attempts at Romanizing...*, s. 637.

przedstawiciele młodszego pokolenia. Zmarł na zawał serca w 1940 r. w Hunter w stanie Nowy Jork²⁵.

Przywódca Betaru (*Rosz Bejtár*) w 1925 r. napisał artykuł dla „Ha-Arec”, w którym wskazał na potrzebę reformy językowej, nazywając pismo kwadratowe „absurdalnym” i przedstawiając je jako „jedną z najbardziej szkodliwych przeszkód na drodze odrodzenia narodowego”²⁶. W 1927 r. pogratulował listownie Ben Awiemu wydania biografii ojca. Szczególnie ujęło go to, że podjęcie takiego działania wprost zadawało kłam wszystkim tym, którzy uważali latynizację hebrajskiego za niemożliwą. W liście zadeklarował chęć współpracy w kwestii rozwiązań technicznych, ale przede wszystkim uznał sam fakt publikacji książki za przełomowy²⁷. Jak trzeźwo zauważa Aytürk:

Otwarta deklaracja poparcia latynizacji hebrajskiego na pierwszy rzut oka wydaje się jedną z ostatnich rzeczy, których można by się spodziewać po wielkim żydowskim nacjonalście, który był nazywany przez swoich przeciwników nawet faszystą. Jednak w świetle, trwającego całe życie, oddania Żabotyńskiego dla zachodnich wartości oraz wrogości wobec wszystkiego, co orientalne, list do Ben Awiego jest jednak mniej zaskakujący²⁸.

Badacze nieudanego projektu latynizacji hebrajskiego zwracają uwagę na jeszcze jeden element pomagający wyjaśnić entuzjazm rewizjonistycznego lidera dla potencjalnej reformy, a mianowicie jego własne trudności w opanowaniu pisma kwadratowego. We wspomnianym liście do Ben Awiego Żabotyński przyznaje, że od około dwudziestu lat robił notatki

²⁵ Eran Kaplan, *The Jewish Radical Right: Revisionist Zionism and Its Ideological Legacy*, Madison 2005, s. 1–8; Hillel Halkin, *Jabotinsky: A Life*, New Haven–London 2014, s. 218–223. Najbardziej wyczerpująca biografia Żabotyńskiego została napisana przez Szmuela Kaca po hebrajsku (w dwóch tomach), zob. Szmuel Kac, *Żabo. Biografia szel Zeew Żabotinski*, Tel Awiw 1993.

²⁶ Zeew Żabotyński, *Stinografia*, „Ha-Arec” 1783 (28 czerwca 1925), s. 2.

²⁷ List został upubliczniony i opatrzony tytułem przez redakcję wspomnianego już czasopisma „Doar ha-Jom”. Zeew Żabotyński, *Żabotinski we-ha-ktaw ha-latini*, „Doar ha-Jom” 178 (5 kwietnia 1927), s. 1.

²⁸ Aytürk, *Attempts at Romanizing...*, s. 638. Żabotyński z jednej strony sprzeciwiał się romantyzacji Orientu i negował niektóre dokonania cywilizacyjne świata arabskiego (przypisując je innym ludom), a z drugiej strony krytykował m.in. typową dla dyskursu orientального generalizację, pytając retorycznie, czy życie arabskiego rolnika z Trypolisu przypomina żywot rolnika japońskiego. Jego poglądy były więc nieco bardziej zniuansowane, niż przedstawia to Aytürk, co nie oznacza jednak, że prawicowy przywódca nie posługiwał się często orientalnymi kliszami. Zeew Żabotyński, *Ofnat ha-arabeskot*, [w:] tenże, *Ktawim. Vol. VII. Al sifrut we-omanut*, Jeruzolima 1948, s. 217–222; tenże, *Rochlej ha-ruach*, [w:] tenże, *Ktawim. Vol. VII...*, s. 239–240. Eran Kaplan pokrótce porusza kwestię relacji między orientalizmem a rewizjonizmem, zob. Kaplan, *The Jewish Radical Right...*, s. 138–141.

w zlatynizowanym hebrajskim. Problemami w nauce alfabetu (szczególnie samodzielnej) i czytania tłumaczył fenomen palestyńskich Żydów, którzy mówili po hebrajsku, ale nie potrafili przeczytać gazety w tym języku²⁹. W jednym z artykułów prasowych narzekał, że absurdalne jest używanie systemu pisma, w którym tekstów nikt nie potrafi sprawdzić, chyba że jest „profesorem semitologii”³⁰. Przykłady podobnych wypowiedzi, zarówno prywatnych, jak i publicznych, można mnożyć³¹.

Hebrajski między Okcydentem a Orientem

Głównym tłem dyskusji o latynizacji toczonych na łamach „Mecudy” było miejsce języka hebrajskiego na symbolicznej osi między Zachodem (Okcydentem) a Wschodem (Orientem). Zagadnienie to zostało najmocniej wyeksponowane w numerze drugim periodyku, w specjalnej sekcji noszącej tytuł *Le-tikun ha-ktiw ha-ivri (wikuach chofshi)* [Na rzecz naprawy pisowni hebrajskiej (wolne głosy)]. Jechezkel Dilion³² w artykule pt. *Ha-ivrit be-tor safa „eropit”* [Hebrajski jako język „europejski”] wypowiedział się w tej sprawie w sposób zdecydowany:

Temat ten wymaga wytłumaczenia. Oczywiście od zawsze przyjmowano, że hebrajski, jako język semicki i azjatycki z pochodzenia³³, należy wliczać do języków „wschodnich”. Również naukowcy, uczący się naszego języka i badający go na uniwersytetach, są zwani „orientalistami”. Natomiast my – ruch narodowy, aspirujący do całkowitego odrodzenia państwowego – musimy wyjaśnić sobie i innym, że nie jesteśmy żadnym ludem „wschodnim”, któremu kultura zachodnia jest obca, lecz narodem europejskim par excellence, poszerzającym granice Europy aż do wielkiej rzeki Eufrat, zgodnie ze słynnymi słowami Maksa Nordaua³⁴.

²⁹ Żabotinski, *Żabotinski...*, s. 1.

³⁰ Żabotinski, *Otijot*, „Doar ha-Jom” 171 (5 kwietnia 1929), s. 2.

³¹ Żabotyński incydentalnie publikował w zlatynizowanym hebrajskim, zob. np. Zeew Żabotyński, *Ilma Be Qan Betar*, „Ha-Medina” 6 (19 marca 1933), s. 3. Aytürk podaje dodatkowe przykłady, zob. Aytürk, *Attempts at Romanizing...*, s. 638–639.

³² Jechezkel Dilion (1910–1942) był jednym z przywódców Betaru oraz oficerem statku szkoleniowego Sara Alef. Po zajęciu w 1940 r. Litwy przez ZSRR został aresztowany i wysłany do jednego z gułagów, gdzie zmarł w 1942 r. Zob. Redakcja „Ha-Maszkif”, *KMHS Jechezkel Dilion ejneno*, „Ha-Maszkif” 1010 (9 września 1942), s. 1, 4.

³³ Hebrajski, wedle współczesnych standardów, jest wliczany do afroazjatyckiej rodziny językowej.

³⁴ Jechezkel Dilion, *Ha-ivrit be-tor safa „eropit”*, „Mecuda” 2 (1936), s. 86. Dilion parafrazował następujące słowa: „Będziemy dążyć do zrobienia na Bliskim Wschodzie tego, co Anglicy zrobili w Indiach [...]. Naszą intencją jest przybycie do Palestyny jako przedstawicieli kultury i poszerzenie moralnych granic Europy aż do rzeki Eufrat”. Zob. Max Nordau, *Ktawim cijonim*, t. 3, Tel Awiw 1960, s. 28. Tom Segev zwraca uwagę na wynikającą z tych

Aby przekonać nieprzekonanych, Dilion cytuje fragmenty niewielkiej książki *Ha-miwta ha-iwri* [Wymowa hebrajskiego] autorstwa Żabotyńskiego. We wspomnianym fragmencie przywódca Betaru próbuje dowodzić, że w starożytności punktów stycznych między Hebrajczykami a Arabami było niewiele, co uzasadnia funkcjonowaniem w odmiennych warunkach klimatycznych oraz „rasą”. Starożytne ludy (Jebusyci, Hetyci, Amoryci, Filistyni oraz inni), o różnym pochodzeniu etnicznym (w tym europejskim i chamickim), zostały wchłonięte przez Hebrajczyków, tworząc wraz z nimi „człowieka międzymorza”, a więc w pewnym sensie Europejczyka³⁵. Gros powyższych teorii zostało napisanych wyraźnie pod tezę (i nie znajduje potwierdzenia we współczesnych badaniach naukowych³⁶). Nie ma wątpliwości, że dyskurs o „nie-wschodniej” prahistorii kultury hebrajskiej jest osadzony z jednej strony we wspomnianej już niechęci Żabotyńskiego do wszystkiego, co orientalne, a z drugiej – w afirmacji Zachodu, jego celem zaś jest odsunięcie w cień tego, co nie pasuje do tej narracji³⁷. W jednym z artykułów ów rewizjonistyczny polityk napisał: „A my, Żydzi, zarówno ci pozostający w Europie i Ameryce, jak i ci wyjeżdżający do Ziemi Izraela, nie mamy nic wspólnego z tym »Wschodem«, może jeszcze mniej niż wiele innych ludów w Europie”³⁸. Dilion, podążając za tokiem myślenia Żabotyńskiego, postrzega reformę językową jako narzędzie modernizacji pozwalające na odcięcie się od niedawnej, pogardzanej przeszłości i przygotowanie na przyszłą konfrontację z palestyńskimi Arabami, fantazmatycznymi reprezentantami Orientu: „Celem tejże propozycji, opartej

słów przekonanie o wyższości zachodniej kultury, która nie ulegnie podrzędnej kulturze azjatyckiej, i zestawia z orientalizującą wypowiedzią Theodora Herzla z *Państwa żydowskiego*, przytoczoną tu w przekładzie na polski autorstwa Jacka Surzyna: „Dla Europy okazałoby się przedmurzem odgradzającym ją od Azji, stalibyśmy się strażnikami cywilizacji w walce z zalewem barbarzyństwa”. Warto wspomnieć, że również Nordau nawiązywał do innego tekstu, a mianowicie do *Brit bejn ha-betarim*, przymierza między Abrahamem a Bogiem, w którym zostały określone granice ziem, jakie w przyszłości będą należały do potomków Abrahama (Rdz 15,18–21). Zob. też Theodor Herzl, *Państwo żydowskie*, tłum. Jacek Surzyn, Kraków 2006, s. 72; Tom Segev, *One Palestine, Complete: Jews and Arabs under the British Mandate*, New York 2000, s. 150.

³⁵ Zeew Żabotyński, *Ha-miwta ha-iwri*, Tel Awiw 1930, s. 5–6; Dilion, *Ha-iwrit...*, s. 86.

³⁶ Korekta przytoczonych wyżej twierdzeń wymagałaby napisania osobnego tekstu z zakresu historii, genetyki i archeologii, co przekracza kompetencje naukowe autora. W celu udowodnienia spostrzeżenia o niezgodności części twierdzeń Żabotyńskiego ze współczesną wiedzą naukową warto chociaż wspomnieć tu przywołaną przez niego pseudonaukową hipotezę chamiczną, stanowiącą element rasizmu naukowego i obaloną w latach sześćdziesiątych XX w.: zob. Stephen Howe, *Afrocentrism: Mythical Past and Imagined Homes*, Verso 1998, s. 115–121.

³⁷ Aytürk, *Attempts at Romanizing...*, s. 638.

³⁸ Żabotyński, *Ofnat...*, s. 221.

na dowodach historyczno-fonetycznych, jest rozwój hebrajszczyzny jako języka narodowego ludu hebrajskiego, zdejmującego galusowe odzienie i zbrojącego się na ostatnią, decydującą, walkę³⁹. Warto tu wspomnieć, że również główną motywacją działań Ben Awiego, jak zauważają badacze, był „instynkt westernizacji” (*westernizing instinct*), co wyrażało się w jego przekonaniu, że (przyszli) Izraelczycy powinni w możliwie dużym stopniu przypominać narody „zachodnie”. Podziwiał zarówno Mustafę Kamela Paszę, jak i (początkowo) Benita Mussoliniego, których postrzegał jako czempionów modernizacji⁴⁰.

Dilion, rozważając kwestię reformy językowej, dochodzi do wniosku, że powinna ona przyjąć najbardziej radykalną formę, a więc proponowaną przez Żabotyńskiego i Ben Awiego latynizację:

Pomysł ten jest najskuteczniejszym i najlogicznym rozwiązaniem problemu transkrypcji hebrajskiej. Nie ma wśród nas nikogo, kto z pełnym przekonaniem powiedziałby, że kwadratowe pismo hebrajskie nie wymaga naprawy. Różnica jest widoczna jedynie w wyciągniętych z tego wnioskach: dokonać tejsze naprawy czy nie⁴¹.

Zdaniem autora latynizacja pomogłaby w dwóch kluczowych kwestiach: polepszenia wymowy i edukacji mas. Spodziewanej ekspansji hebrajszczyzny towarzyszyłyby większa poprawność językowa pośród jej użytkowników, niewielu bowiem posługuje się hebrajskim właściwie i zna dobrze jego gramatykę, twierdził Dilion, powielając wspomniane wcześniej argumenty Żabotyńskiego. Autor, odpierając potencjalną krytykę, uważa, że kwestie tradycji i sentymentu do języka narodowego są nieistotne:

Wziąć pod uwagę należy wyłącznie logikę i celowość, dokładnie takie, jak te, które zmusiły w swoim czasie naszych przodków do wymiany starożytnego pisma hebrajskiego na pismo asyryjskie, „zagraniczne” i „współczesne”, oraz wprowadzić w końcu „opunktowanie” nad i pod literami⁴².

Latynizacja wedle Diliona pomogłaby uniknąć narodowi hebrajskiemu losu użytkowników innych języków „wschodnich”, którzy są skazani na komunikację z obcokrajowcami po angielsku. Tym samym reforma nie jest przedstawiana jako uleganie zachodnim trendom, lecz przeciwnie – jako narzędzie obrony przed europejskim imperializmem, a nawet punkt wyjścia do „ofensywy kulturalnej”. Pod koniec tekstu autor zwraca się do obrońców

³⁹ Dilion, *Ha-iwrit...*, s. 86.

⁴⁰ Aytürk, *Attempts at Romanizing...*, s. 633.

⁴¹ Dilion, *Ha-iwrit...*, s. 87.

⁴² Tamże, s. 88.

świętości hebrajskiego, próbując złagodzić ich obawy, i deklaruje, że na razie należy przeprowadzić wyłącznie próby i ocenić ich rezultaty. „Życie pokaże, kto miał słuszność” – puentuje⁴³.

W artykule polemicznym pt. *Al ha-gaaguim le-latinizacja* [O tęsknocie do latynizacji] Ben Tabarija⁴⁴ przedstawia inną wizję miejsca hebrajszczyzny na kulturalnej mapie świata, mimochodem podważając niektóre z orientalizujących aspektów opinii Diliona (natomiast z innymi się zgadzając, o czym będzie mowa w dalszej części artykułu):

Zaprawdę żelaznym imadłem przyciąga się nas do Europy. Do tej samej dumnej Europy, przedstawianej jako twierdza kultury, w przeciwieństwie do przestarzałego Wschodu. Czy nawet teraz jesteście tak oczarowani tym przedstawieniem? Będziecie, nawet obecnie, posłusznymi niewolnikami tej samej kultury, która pławi się we krwi? Jeśli chodzi o mnie, to nie umyka mi fakt, że w centrum Europy znajdują się Niemcy, a państwo to nie przestało, jak się wydaje, być jednym z filarów Zachodu. Myślę sobie w głębi serca: niech będzie błogosławione Imię Pańskie, że nie jestem po prostu Europejczykiem, lecz jestem Hebrajczykiem⁴⁵.

Ben Tabarija, próbując podważyć prostą dychotomię między „przestarzałym Wschodem” a – w domyśle współczesną – Europą, „twierdzą kultury”, mimochodem dotyka szerszego zagadnienia relacji między nowoczesnością a antysemityzmem⁴⁶. Nie towarzyszy temu jednak żadna pogłębiona analiza, lecz raczej zdystansowanie się wobec bezrefleksyjnego zachwyty Okcydentem, którego ważną częścią pozostaje Trzecia Rzesza. Autor postrzega kulturę hebrajską jako połączenie wschodniości, zachodniości i trzeciego elementu, w jego opinii najważniejszego, który nazywa żydowskością lub hebrajskością. Tym samym jego tekst nie jest wezwaniem do zwrotu ku Orientowi, lecz raczej deklaracją programową niezależnej autoidentyfikacji⁴⁷.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Pseudonim pisarza, dziennikarza i działacza rewizjonistycznego Zacharie Mayani (1899–1982), autora książek m.in. na temat Etrusków, Hyksosów i podręcznika do nauki hebrajskiego dla użytkowników języka rosyjskiego. Zob. Zacharie Mayani, *Sefer limud ha-safa ha-ivrit le-matchilim. Im beurim meforatim be-rusit u-milon iwri-rusi we-rusi-ivri kacar*, Jerozolima 1949; tenże, *Les Hyksos et le monde de la Bible*, Paris 1956; tenże, *La fin du „mystère” étrusque: Les origines, la langue et la vie des Étrusques, selon leurs textes déchiffrés entre 1963 et 1968*, Paris 1970.

⁴⁵ Tabarija, *Al ha-gaaguim...*, s. 88.

⁴⁶ Dyskusja na temat związku między nowoczesnością i nazizmem, a zwłaszcza najstraszniejszym skutkiem współczesnego antysemityzmu – Zagładą, wybrzmiewa szczególnie głośno od lat sześćdziesiątych. Zob. podsumowanie tego zagadnienia w języku polskim: Bartłomiej Krupa, *Auschwitz i nowoczesność*, „Przestrzenie Teorii” 18 (2012), s. 51–66.

⁴⁷ Tabarija, *Al ha-gaaguim...*, s. 88.

Ben Tabarija jest zaniepokojony sugestiami zmian w wymowie i akcencie hebrajskim, które to zmiany miałyby upodobnić hebrajski do współczesnych języków europejskich takich jak angielski. Autor zastanawia się, jak miałyby to wyglądać i czy tego rodzaju korekty nie zmieniłyby radykalnie charakteru hebrajszczyzny. Mimo pozornego oporu wobec reformy zgadza się, że należy dokonać pewnych zmian. Jednym z przykładów, które wymienia, jest kwestia liter gardłowych: „Nie należy przesadzać z wymową liter [sic!] gardłowych, jak to czynią Arabowie”. Wydaje się, że za takim postulatem nie stoi wyłącznie trudna do uchwycenia „przesada”, ale też chęć odróżnienia się od arabskich sąsiadów. Z drugiej strony autor przywołuje przykład „naszej wschodniej litery *ajn*, która na zawsze pozostanie *ajn*”. Ma to dowodzić istnienia niedających się pogodzić różnic między pismem hebrajskim a łacińskim. We współczesnym hebrajskim głoska ta (podobnie jak *alef*) jest realizowana jako zwarcie krtaniowe i różni się w wymowie od swojego arabskiego odpowiednika⁴⁸.

Dilion, opowiadający się za latynizacją, wskazywał na fakt, że przejście z jednego systemu pisma na drugi miało już raz miejsce. Ben Tabarija odiera takie argumenty, twierdząc, że „pismo kananejskie i pismo asyryjskie nie były niczym innym, jak dwoma stronami tej samej, wschodniej monety”, a obydwie systemy pisma pozwalały na oddawanie tych samych dźwięków na piśmie. Autor przedstawia uproszczoną historię zaadaptowania pisma kananejskiego przez języki „zachodnie”, zauważając, że dostosowano je do fonetycznych potrzeb tychże⁴⁹. Pyta retorycznie: „A teraz, po tej operacji, w jakim stopniu nasz hebrajski może być pokryty tym przyciętym tałosem?”. Dopuszcza pismo łacińskie jako pomocnicze, ale tu też zaleca ostrożność⁵⁰.

W dalszej części tekstu okazuje się, że Ben Tabarija jest zagorzałym przeciwnikiem nie tyle przyjęcia nowego alfabetu, ile prostej i nieprzemysłanej latynizacji niebiorącej pod uwagę specyfiki hebrajskiego. Zauważa, że np. w języku polskim pojawiły się nowe znaki (takie jak *ę, ł, ś*), których

⁴⁸ Tamże, s. 89. Uwaga ta dotyczy standardowego hebrajskiego. Wciąż w użyciu są alternatywne tradycje wymowy różnych liter (w tym *ajn*), głównie wśród starszych pokoleń.

⁴⁹ Języki zachodnie, o które chodzi autorowi, to greka i łacina. Historia wspomnianej adaptacji, w ujęciu Ben Tabarii, jest dużym skrótem myślowym. Uważa się, że alfabet grecki wywodzi się z pisma fenickiego (które jest z kolei wariantem dawniejszego pisma protokananejskiego, powstałym około XI w. p.n.e.). Zaczęto go używać prawdopodobnie na przełomie IX i VIII w. p.n.e. Pierre Swiggers, *Transmission of the Phoenician Script to the West*, [w:] *The World's Writing Systems*, red. Peter T. Daniels, William Bright, New York–Oxford 1996, s. 261–269.

⁵⁰ Tabarija, *Al ha-gaaguim...*, s. 89.

nie było w łacinie. Uważa, że inne narody dopasowały obce alfabety do fonologii swoich języków, podczas gdy „my chcemy zaadaptować nasz język do obcego pisma – dopasować nogę do buta”. Wymienia wiele problematycznych kwestii dotyczących dotychczasowych propozycji, które mają udowodnić jego tezę, wśród nich: problem z wieloznacznością (przykład zlatynizowanego *ata*, które można zrozumieć jako „ty”, „teraz” i jeszcze na inne sposoby), sposób zapisu samogłosek (np. brak rozróżnienia między znakami *patach* i *kamac*) i przede wszystkim rozmycie się roli rdzeni. Następnie proponuje kilka rozwiązań, szczególnie uzupełnienie pisma łacińskiego literami greckimi, aby zachować w pełni „bogactwo fonetyczne” hebrajskiego⁵¹.

W dyspucie na temat łatinizacji, która toczyła się na łamach „Mecudy”, wypowiedział się również Ch[aim] Rabin, przysły językoznawca i semitolog⁵², publikując w numerze czwartym artykuł pt. *Tikun ha-ktaw ha-iwri* [Reforma pisma hebrajskiego]. Autor już w pierwszym akapicie opowiada się za prostotą oraz dostosowaniem pisma do mowy, a nie odwrotnie: „Naturalnym środkiem porozumienia między ludźmi jest język mówiony. My, Żydzi, lud księgi, mamy skłonność do zapominania o tej zasadniczej prawdzie”. W długim wywodzie Rabin wskazuje, że pismo hebrajskie nie spełnia dobrze swojej podstawowej funkcji, jaką jest zapis języka mówionego. Zwraca uwagę na trzy najważniejsze kwestie: 1) rozbieżność między liczbą liter i znaków *nikudu* a liczbą głosek we współczesnym hebrajskim; 2) pomijanie (zwykle) zapisu samogłosek oraz 3) graficzne podobieństwo liter drukowanych. Trudności te, w opinii autora, sprawiają, że młodzież wolniej się uczy języka i poświęcając mu wiele uwagi „w najpłodniejszych latach”, pozostaje w tyle za kolegami z innych krajów. Rabin rozważa kilka możliwych rozwiązań, przede wszystkim używanie wyłącznie pisma zwokalizowanego. Odrzuca jednak takie wyjście ze względu na problemy, jakie wówczas przysparzał druk *ktiw menukad* („drukowanie hebrajskiego z *nikudem* to praca ciężka, w dużym stopniu przypominająca druk chińskiego”), oraz na pracochłonność wokalizowania pisma odręcznego. Jedyne dwa rozwiązania, które pozostają, jak twierdzi Rabin, to stworzenie nowego alfabetu lub zaadaptowanie jednego z istniejących. Odrzuca to pierwsze, sądząc, że nie ma szans na społeczną akceptację, należy zatem

⁵¹ Tamże.

⁵² Chaim Menachem Rabin żył w latach 1915–1996. Wykładał m.in. na Uniwersytecie Oksfordzkim oraz Hebrajskim. Autor licznych publikacji dotyczących historii języków arabskiego i hebrajskiego. David J. Wasserstein, *In Memoriam: Chaim Menachem Rabin 1915–1996*, [w:] *Report of the Oxford Centre for Hebrew and Jewish Studies 1995–1996*, s. X–XIII.

przyjąć jeden z istniejących alfabetów. Jego zdaniem jedyny realny wybór to decyzja o zachowaniu pisma kwadratowego (które wiązałoby się z jakąś bliżej niesprecyzowaną reformą wymagającą stworzenia nowego *nikudu*), za którym przemawiają względy sentymtalne, lub przyjęcie alfabetu łacińskiego („pisma międzynarodowego”), za czym się opowiada⁵³.

Jakie korzyści płyną z latynizacji? Rabin wymienia ich kilka:

1) „pismo międzynarodowe” nie należy do jednego narodu, lecz do wielu, latynizacja oznacza dołączenie do milionów ludzi, którzy używają alfabetu łacińskiego, łącznie z Żydami posługującymi się językami europejskimi;

2) alfabet łaciński jest „bardziej rozwinięty”⁵⁴;

3) jest „najbardziej jasny” spośród systemów pisma o dużej liczbie użytkowników.

Rabin, w przeciwieństwie do wymienionych wcześniej autorów, stara się, żeby jego wywód był oparty na czysto racjonalnych przesłankach. Odwołuje się głównie do potrzeby praktyczności i skuteczności, a nie do ideologicznego wartościowania (języków) Wschodu i Zachodu. W przytoczonej wyżej argumentacji można jednak dostrzec cień postawy przypominającej wzmiankowany *westernizing instinct* Ben Awiego – należy przyjąć alfabet, który nie będzie obciążeniem dla jego użytkowników i stanie się bardziej praktyczny i „rozwinięty” od innych, a w konsekwencji dołączy do dużej, uniwersalistycznej wspólnoty kultur i języków⁵⁵.

Odnosząc się do praktycznych aspektów adaptacji alfabetu łacińskiego na potrzeby języka hebrajskiego, Rabin uważa, że idealnym rozwiązaniem byłoby osiągnięcie sytuacji, w której jedna głoska odpowiadałaby jednej literze. Jak przebiegałoby wprowadzenie reformy pisma? Autor zakłada, że nie bez trudności, ponieważ „starożytne pismo zapuściło głęboko korzenie w sercach narodu i w jego żywocie”. Zmiana musiałaby mieć charakter ewolucyjny, a nie rewolucyjny, np. pierwszym krokiem byłoby

⁵³ Ch[aim] Rabin, *Tikun ha-ktaw ha-ivri*, „Mecuda” 4 (1937), s. 21–23.

⁵⁴ Autor odnosi się zapewne do kontekstu technologicznego i szybkiego rozwoju komunikacji pisanej, który następował w Europie począwszy od wynalezienia druku (ruchomej czcionki) w połowie XV w. przez Johannensa Gutenberga, a później poprzez powstanie drukowanych gazet, rozwoju telegrafii i maszyn drukarskich (szczególnie linotypu pod koniec XIX w.) itd. Należy jednak pamiętać, że postęp w zakresie technologii zapisywania tekstu zachodził również poza Europą, chociażby w Chinach, gdzie zaczęto stosować ruchome czcionki drewniane na ponad 100 lat przed Gutenbergiem (nie wspominając o innych, starszych technikach druku). Zbigniew Bauer, *Kalendarium rozwoju mediów*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Zbigniew Bauer, Edward Chudziński, Kraków 2008, s. 88–93.

⁵⁵ Ch[aim] Rabin, *Tikun...*, s. 21–23.

uczenie zlatynizowanego hebrajskiego w ulpanach. Dwa systemy pisma początkowo istniałyby obok siebie, a literatura religijna byłaby wydawana nadal w piśmie kwadratowym, z wokalizacją⁵⁶.

Na koniec tych rozważań warto przytoczyć artykuł Kalonimusa Hameiriego⁵⁷ pt. *Le-bulmus ha-latinizacja* [Głód latynizacji], opublikowany w numerze piątym „Mecudy”. Jego znaczna część jest poświęcona opisowi pomysłu latynizacji w wydaniu Ben Awiego i Żabotyńskiego (oraz nawiązuje do przytaczanych wcześniej tez Rabina i Dilion), dlatego nie ma potrzeby jej szczegółowego referowania, natomiast fragment, w którym autor formułuje argumenty przemawiające za jego opinią, dotyka kwestii roli hebrajszczyzny w świecie zdominowanym przez Zachód, w związku z czym zostanie tu pokrótce przeanalizowany.

Hameiri wypowiada się na temat latynizacji w umiarkowanym tonie, ale jest sceptycznie nastawiony do wymiany pisma kwadratowego na alfabet łaciński, uważa bowiem, że taki krok byłby ciosem w tradycję, którego nie zaakceptowałyby kręgi ortodoksyjne. Dowodzenie, że podobny precedens – wymiana jednego pisma na drugie – miał już miejsce w historii Izraela, na nic się nie zda w próbie przekonania tych środowisk. Dodatkowo latynizacja mogłaby doprowadzić do „rozdarcia” między pokoleniami. Autor pyta retorycznie o celowość reformy, sugerując, że doprowadziłaby ona w praktyce do sytuacji, w której oba systemy pisma istniałyby równoległe, pismo kwadratowe bowiem byłoby wciąż używane w sferze religijnej: „W imię czego i po co [latynizować hebrajski – M.R]? [...] Może w imię europeizacji języka, aby zdobyć serca gojskiego świata?”. Hameiri dostrzega korzyści z uzyskania przez hebrajski statusu „języka dyplomacji”, ale nie przedkłada takiego potencjalnego skutku latynizacji nad względy wewnętrzne⁵⁸. Ponadto korzyści konotowane z przynależnością do Zachodu (modernizacja) mogą się stać udziałem państwa, które zachowało swój system pisma:

Japończycy w ogóle nie przejmowali się tym, że Europejczyk nie zna ich wschodnich języków⁵⁹. Posiedli szybko nowoczesną technologię, podobnie jak apetyt na

⁵⁶ Tamże, s. 23–24.

⁵⁷ Nie udało się jednoznacznie zidentyfikować autora (ani znaleźć innych jego tekstów, czy to w prasie rewizjonistycznej, czy gdziekolwiek indziej), lecz wydaje się, że Kalonimus Hameiri – rzadkie imię (występujące również jako nazwisko) i nazwisko/przydomek, który można odczytać jako „oświecony”, jest przynajmniej po części (imię) lub w całości pseudonimem.

⁵⁸ Hameiri, *Le-bulmus...*, s. 23–25.

⁵⁹ Autor miał zapewne na myśli nie tyle różne języki, ile japoński system pisma – różnice między hiraganą, katakaną i kanji.

imperializm oraz ekspansję⁶⁰. Swego pisma nie wymienili, w stosunku do zagranicy używają czasami angielskiego, lub innego języka, wiele bowiem ludów posługuje się na forum międzynarodowym innym językiem niż własny!⁶¹

Autor ten uważa, że pismo hebrajskie potrzebuje korekty, ale powinno zostać zachowane, ponieważ trudno pogodzić pozytywny stosunek rewizjonistów do tradycji z chęcią odrzucenia tradycyjnego pisma. Choć nie wspomina nazwiska Żabotyńskiego, to zauważa paradoksalny wymiar jego poglądów, wspomniany na początku niniejszego tekstu⁶².

Latynizacja języków tureckiego i jidysz

Na zakończenie warto odnotować dzieje innych reform językowych i towarzyszące im dyskursy. Zostaną tu więc wspomniane próby latynizacji dwóch języków – tureckiego (udana)⁶³ oraz jidysz (nieudana) – które odcisnęły najprawdopodobniej największe piętno na próbie reformy hebrajskiego.

Mustafa Kemal Atatürk w 1923 r. został pierwszym prezydentem Republiki Tureckiej. Podczas swoich rządów wprowadził wiele reform, których celem była zmiana dawnego Imperium Osmańskiego w nowoczesne państwo świeckie w stylu europejskim. Modernizacja obejmowała również reformę językową – zmianę starego pisma persko-arabskiego na alfabet łaciński oraz „oczyszczenie” tureckiego z arabskich i perskich wpływów. Alfabet łaciński został wprowadzony na przełomie roku 1928 i 1929. Można podejrzewać (ze względu na bliskość geograficzną, dużą „medialność” wspomnianego wydarzenia oraz fakt, że zaledwie 11 lat wcześniej ziemie wchodzące w skład Mandatu Palestyny były częścią Imperium Osmańskiego), że przykład Turcji miał znaczny wpływ na myślenie i determinację Ben Awiego. Sam zainteresowany twierdził coś przeciwnego. Miał on rzekomo osobiście podsunąć pomysł zmiany alfabetu na łaciński przysłemu tureckiemu prezydentowi Mustafie Kemalowi, wówczas

⁶⁰ Numer 5 „Mecudy” ukazał się w lipcu 1937 r., czyli w miesiącu, w którym wybuchła druga wojna chińsko-japońska, podczas której siły japońskiego agresora dopuściły się masowych mordów na chińskich cywilach. Zważywszy na długość procesu redakcyjnego, autor nie mógł więc mieć na myśli wspomnianej wojny, a raczej poprzedzającą ją ekspansję terytorialną Japonii na kontynentalnej Azji i na Sachalinie.

⁶¹ Hameiri, *Le-bulmus...*, s. 24.

⁶² Tamże, s. 23–25.

⁶³ Arenstein porusza też kwestię podobieństw w dyskursie dotyczącym latynizacji hebrajskiego w ujęciu Ben Awiego i podnosi argumentację stojącą za wielkim projektem latynizacji w Związku Radzieckim, przeprowadzanym w latach dwudziestych i trzydziestych XX w. Arenstein, *Scripted History...*, s. 46–49.

wojskowemu, gdy ów przebywał krótko w Jerozolimie podczas I wojny światowej. O ile należy traktować tę anegdotę z dużym sceptycyzmem, o tyle trzeba zauważyć, że Ben Awi podejmował działania na rzecz latynizacji (np. publikację wspomnianej biografii ojca, *Avi*), jeszcze zanim turecka reforma weszła ostatecznie w życie⁶⁴.

Wydaje się, że również debata o modernizacji i standaryzacji języka jidysz wpłynęła na reformatorów hebrajskiego. Przez większość swojej historii jidysz był normatywnie zapisywany pismem hebrajskim, znane są jednak przypadki (począwszy od wczesnych czasów nowożytnych) użycia alfabetu łacińskiego w celu zapisu tekstu w jidysz. Autorami byli w wielu przypadkach chrześcijanie (prawdopodobnie niektórzy to konwertyci). Tego typu teksty miały różnorodne funkcje, jedną z nich był niewątpliwie prozelityzm. Od XIX w. zaczęły się pojawiać, już w obrębie społeczności żydowskiej, pierwsze próby latynizacji jidysz, których motywacja była ideologiczna – jej propagatorzy uważali, że przejście na alfabet łaciński będzie równoznaczne z postępem⁶⁵. Latynizacja jidysz była tym samym elementem walki o modernizację społeczności żydowskiej, przejścia do grona kultur „cywilizowanych” wedle dualistycznej optyki modernizatorów. Szczególnie zaciekle dyskusje na ten temat odbywały się w pierwszej połowie XX w., wpisując się w szerszą debatę o roli i miejscu języka jidysz (której wyrazem była m.in. słynna konferencja w Czerniowcach z 1908 r.⁶⁶). Oren Cohen Roman w swoim studium pt. *When Yiddish Was Written in Latin Letters* wymienia najczęstsze argumenty zwolenników latynizacji, często do złudzenia przypominające przytoczoną wcześniej argumentację reformatorów hebrajskiego. Przede wszystkim postrzegali oni swoich przeciwników jako ludzi zniewolonych przez sentyment. Wysuwano również argument o charakterze lingwistycznym, twierdząc, że alfabet łaciński lepiej pasuje do języka „germańskiego” wzbogaconego o słowiańskie słownictwo. Ponadto zwracano uwagę na to, że wielu natywnych użytkowników jidysz wcale

⁶⁴ Aytürk, *Attempts at Romanizing...*, s. 45. Aytürk w swoim intrygującym studium porównawczym wymienia różnice między projektami latynizacji hebrajskiego i tureckiego, które w jego ocenie doprowadziły do upadku pierwszego i sukcesu drugiego, zob. İlker Aytürk, *Script Charisma in Hebrew and Turkish: A Comparative Framework for Explaining Success and Failure of Romanization*, „Journal of World History” 21 (2010), nr 1, s. 129.

⁶⁵ Dla spójności wywodu klasyfikacja Orena Cohena Romana jest tu przytoczona w uproszczeniu. Więcej przykładów, pełna klasyfikacja oraz przyczyny upadku projektu latynizacji jidysz – zob. Oren Cohen Roman, *When Yiddish Was Written in Latin Letters*, „Journal of Jewish Languages” 12 (2024), nr 1, s. 29–51.

⁶⁶ Sol Liptzin, *Czernowitz Yiddish Language Conference*, [w:] *Encyclopaedia Judaica*, vol. 5, red. Fred Skolnik, Michael Berenbaum, Michigan 2007, s. 372.

nie zna (dobrze) pisma hebrajskiego, więc latynizacja mogłaby się stać narzędziem do zapobieżenia dalszej asymilacji. Kolejnym podobieństwem jest medium, którego używano do propagowania swoich pomysłów. Orędownicy latynizacji jidysz, podobnie jak później Ben Awi i jego zwolennicy, publikowali czasopisma w zlatynizowanym jidysz⁶⁷. W latach dwudziestych i trzydziestych XX w. podejmowano działania na rzecz latynizacji jidysz w ZSRR, ale zostały one przerwane przez władze sowieckie w 1934 r.⁶⁸

Podsumowanie

Tym, co zaskakuje w trakcie lektury powyższych polemik niemal 90 lat po ich napisaniu (a prawie 80 lat po powstaniu Izraela – państwa, którego urzędowym językiem był od początku hebrajski) – jest może nie tyle temperatura sporów, ile ich silne osadzenie w wyobrazeniach na temat Wschodu i Zachodu oraz widoczna potrzeba przynależności do jednej z tych dwóch kategorii – lub przeciwnie, chęci zdystansowania się od jednej lub obu. Innymi słowy, we wszystkich publikowanych w „Mecudzie” artykułach istniała pewnego rodzaju relacja między wymianą pisma a kategoriami Wschodu lub Zachodu albo obydwoma. Zwolennicy latynizacji utożsamiali ją z modernizacją, a modernizację z Okcydentem. Podobnie zresztą myśleli zwolennicy latynizacji innych języków, zarówno modernizacji udanej (tureckiego), jak i nieudanej (jidysz). Postawa większej niechęci wobec Europy i kojarzonych z nią wartości wiązała się ze wzmoczoną rezerwą wobec pomysłu wymiany pisma. W tej percepcji korzystny obraz Europy i Zachodu zaburzony był faktem, że jeden z najważniejszych krajów Starego Kontynentu stanowiły opanowane przez nazizm Niemcy. Orient natomiast był nazywany „przestarzałym”, a także kojarzony z arabskimi sąsiadami, od których autorzy piszący dla „Mecudy” woleli się odcinać – spółgłoski gardłowe może powinny być wymawiane, ale bez „przesady”, aby nie brzmieć podobnie do sposobu wymawiania praktykowanego przez Arabów. Inny wariant niechęci wobec latynizacji zakładał, że postęp, a nawet ambicje imperialne na wzór zachodni są możliwe bez przyjęcia obcego alfabetu, czego dowiódł przykład Japonii. Nie sposób nie zauważyć,

⁶⁷ Jednym z przykładów jest „Unzer Schrift: Zshurnal far Literatur un Kunst”, którego pierwszy i jedyny numer został wydany 1 stycznia 1912 r. w Nowym Jorku pod redakcją Berla Botwinika i Mikhla Kaplana. Zob. Cohen Roman, *When Yiddish...*, s. 40–44.

⁶⁸ Był to element szerszej kampanii latynizacji języków ZSRR. Zob. tamże, s. 44–45. Zob. przyp. 63.

że w analizowanych tekstach dyskurs dotyczący Zachodu i Wschodu jest powierzchowny, a Orient i Okcydent są ledwie figurami, których znaczenia czytelnik powinien się domyślać. Nie jest to bynajmniej zaskakujące. Już Said w swoim klasycznym *Orientalizmie* pisał:

Z tą akademicką tradycją, której dzieje, przemiany, transmigracje i specjalizacje są po części treścią niniejszej książki, wiąże się bardziej ogólna definicja terminu „orientalizm”. Według niej jest to sposób myślenia oparty na ontologicznym i epistemologicznym rozróżnieniu pomiędzy „Wschodem” i (w większości przypadków) „Zachodem”. Dlatego bardzo wielu pisarzy – wśród których znajdowali się nie tylko poeci, powieściopisarze i filozofowie, ale również teoretycy polityczni, ekonomiści oraz urzędnicy imperialni – przyjęło to podstawowe rozróżnienie pomiędzy Wschodem a Zachodem za punkt wyjścia rozwijanych teorii, eposów, powieści, studiów społecznych i relacji politycznych dotyczących Orientu, jego mieszkańców, zwyczajów, „umysłowości”, przeznaczenia i tak dalej⁶⁹.

Fakt, że orientalizm odgrywał tak istotną rolę w analizowanej wyżej dyskusji, nie jest dziełem przypadku. Już w *Altneuland* Herzla, klasycznej powieści syjonistycznej z 1902 r., można odnaleźć typowe dla orientalizmu (a później boleśnie zrewidowane przez rzeczywistość) fantazje – miejscowa ludność arabska jest szczęśliwa z powodu przybycia żydowskich osadników, ponieważ przywieźli ze sobą nowoczesność i rozwój gospodarczy⁷⁰. Chociaż mniejszość żydowska w Europie była orientalizowana przez chrześcijańską większość (a Żydzi zamieszkujący wschód Europy przez swoich zachodnich kuzynów), to – jak zauważa Amnon Raz-Krakotzkin – syjonizm w większości przypadków nie identyfikował się z Orientem. Paradoksalnie opuszczenie Europy na rzecz budowania własnego państwa na „Wschodzie” pozwoliło syjonistom (wśród których dominowali „Ostjuden”) na wzmocnienie europejskiej samoidentyfikacji, przy jednoczesnym odrzuceniu tego, co sami postrzegali jako orientalne i co chętnie widzieli w swoich arabskich sąsiadach⁷¹. Syjonizm, zdominowany przez Aszkenazim, postrzegał nie tylko Arabów, ale również Mizrachim przez pryzmat orientalistyczny (choćby akcenty były różnie rozłożone)⁷².

⁶⁹ Said, *Orientalizm...*, s. 28–29.

⁷⁰ Teodor Herzl, *U wrót nowego życia... (ALTNEULAND). Powieść-utopia*, tłum. Henryk Alder, Warszawa 1929, s. 155–161; Amnon Raz-Krakotzkin, *Orientalism, Jewish Studies and Israeli Society: A Few Comments*, „Philological Encounters” 2 (2017), s. 251–252.

⁷¹ Tamże, s. 249–251.

⁷² Temat ten znacznie wykracza poza zakres zaprezentowanej tu analizy (w przytoczonych tekstach wątków mizrachijskich praktycznie nie ma), ale warto zauważyć, że jest szeroko omawiany w literaturze, zob. np. Gabriel Piterberg, *Domestic Orientalism: The Representation of ‘Oriental’ Jews in Zionist/Israeli Historiography*, „British Journal of Middle

Należy zauważyć, że na łamach „Mecudy” toczyła się realna dyskusja na temat latynizacji, w której głos zabrali zarówno jej przeciwnicy, jak i zwolennicy. Redaktor Ajzik Remba, wieloletni osobisty sekretarz Żabotyńskiego, choć bliski i oddany przywódca Betaru⁷³, stworzył przestrzeń, w której taka dysputa – przynajmniej na łonie rewizjonizmu – była możliwa. Nie sposób nie zestawić tej sytuacji z polityką bardziej radykalnego „Chazit ha-Am”⁷⁴, na którego łamach zdecydowanie potępiano potencjalną latynizację⁷⁵. Poddana tu analizie dyskusja miała oczywiście bardzo ograniczony wpływ na losy reformy językowej, ale trafnie ukazuje, jak podzielone było środowisko rewizjonistów w jej ocenie. Być może Żabotyński potrafił pogodzić nacjonalizm z niechęcią do pisma hebrajskiego, ale jego zwolennikom ta ambiwalencja przysparzała dużo więcej kłopotów i wzbudzała burzliwe wewnętrzne debaty.

Współcześnie pomysł latynizacji hebrajskiego pozostaje raczej kuriozum, przypisem do opowieści o odrodzeniu starożytnego języka i dziejów syjonizmu. Wielu uczących się hebrajskiego jako języka obcego będzie niepokieszonych, a zeszyty i marginesy pozostaną jedną z głównych domen zlatynizowanego, na różne sposoby, hebrajskiego.

Bibliografia

1. Źródła wydane

- B[en] A[vi] [Itamar], *Ma anu rotzim?*, „Deror (Liberty)” 1 (17 listopada 1933), nr 1.
 Ben Awi Itamar, *He-chacuf ha-erec jisreeli: Prakim me-chajaw szel ha-jeled ha-iwri ha-riszon*, Riszon le-Cijon 2016.
 Ben Jehuda Chemda, *Nose ha-degel*, Jerozolima 1943.
 Ben Tabarija, *Al ha-gaagum le-latinizacja*, „Mecuda” 2 (1936).

„Eastern Studies” 23 (1996), nr 2, s. 125–145. Artykuł Magdaleny Kozłowskiej zawiera dodatkowe informacje o orientalizowaniu Mizrachim przez Żydów polskich, zob. Magdalena Kozłowska, *East Sees East: The Image of Jews from Islamic Countries in the Jewish Discourse of Interwar Poland*, „Middle Eastern Studies” 54 (2018), nr 1, s. 114–127.

⁷³ Josef Nedava, *Pirkej chajim*, [w:] Ajzik Remba, *Banim achlu boser*, Izrael 1973, s. 31–35.

⁷⁴ „Chazit ha-Am” ukazywał się w latach 1932–1934 z różną częstotliwością (najczęściej trzy razy w tygodniu). Na jego łamach zaciekle atakowano władze mandatowe oraz syjonistyczną lewicę. Badacz prasy Gawriel Ciforni uznał „Chazit ha-Am” za pismo mocno radykalne, nawet jak na standardy prasy rewizjonistycznej. Gawriel Ciforni, „Chazit ha-Am”: *Ha-iton sze-rabim ahawu lisno*, „Keszer” 2 (1987), s. 85–94. O „Chazit ha-Am” i aferze Arlosoroffa można przeczytać w języku polskim w innym tekście mojego autorstwa, zob. Ratajczyk, *Czasopismo...*, s. 160–162.

⁷⁵ Ciforni, „Dror”..., s. 66–68.

- Ben-Avi [Ben Avi] Ittamar [Itamar], *Avi*, Yeruçalaym [Jerozolima] 1927.
- Ben-Yehuda Eliezer, *A Dream Come True* [autobiografia], Boulder–San Francisco–Oxford 1993.
- Dilion Jechezkel, *Ha-ivrit be-tor safa* „eropit”, „Mecuda” 2 (1936).
- Hameiri Kalonimus, *Le-bulmus ha-latinizacja*, „Mecuda” 5 (1937).
- Herzl Teodor, *U wrót nowego życia...* (*ALTNEULAND*). *Powieść-utopja*, tłum. Henryk Adler, Warszawa 1929.
- Herzl Theodor, *Państwo żydowskie*, tłum. Jacek Surzyn, Kraków 2006.
- Nordau Max, *Ktawim cjonim*, t. 3, Tel Awiw 1960.
- R[emba] A[jzik], *Kryzys przed bramami!*, „Trybuna Narodowa” 78 (9 sierpnia 1935), nr 32.
- Rabin Ch[aim], *Tikun ha-ktaw ha-ivri*, „Mecuda” 4 (1937).
- Redakcja „Ha-Maszkiw”, *KMHS Jechezkel Dilion ejneno*, „Ha-Maszkiw” 1010 (9 września 1942).
- Żabotynski Zeew, *Otijot*, „Doar ha-Jom” 171 (5 kwietnia 1929).
- Żabotyński Zeew, *Álma Be Qan Betar*, „Ha-Medina” 6 (19 marca 1933).
- Żabotyński Zeew, *Ha-miwta ha-ivri*, Tel Awiw 1930.
- Żabotyński Zeew, *Ktawim. Vol. VII. Al sifrut we-omanut*, Jerozolima 1948.
- Żabotyński Zeew, *Stinografia*, „Ha-Arec” 1783 (28 czerwca 1925).
- Żabotyński Zeew, *Żabotynski we-ha-ktaw ha-latini*, „Doar ha-Jom” 178 (5 kwietnia 1927).

2. Opracowania

- Arenstein Benjamin, *Scripted History: Hebrew Romanization in Interwar British Mandate Palestine* [nieopublikowana praca dyplomowa z Columbia University], New York 2018.
- Aytürk İlker, *Attempts at Romanizing the Hebrew Script and Their Failure: Nationalism, Religion and Alphabet Reform in the Yishuv*, „Middle Eastern Studies” 43 (2007), nr 4.
- Aytürk İlker, *Romanization of Hebrew Script*, [w:] *Encyclopedia of Hebrew Language and Linguistics*, vol. 3, red. Geoffrey Khan, Leiden–Boston 2013.
- Aytürk İlker, *Script Charisma in Hebrew and Turkish: A Comparative Framework for Explaining Success and Failure of Romanization*, „Journal of World History” 21 (2010), nr 1.
- Bauer Zbigniew, *Kalendarium rozwoju mediów*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Zbigniew Bauer, Edward Chudziński, Kraków 2008.
- Ciforni Gawriel, „*Chazit ha-Am*”: *Ha-iton sze-rabim ahawu lisno*, „Keszer” 2 (1987).
- Ciforni Gawriel, „*Dror*” – *iton iwri ha-mudpas mi-smol le-jamin*, „Keszer” 1 (1987).
- Cohen Roman Oren, *When Yiddish Was Written in Latin Letters*, „Journal of Jewish Languages” 12 (2024), nr 1.
- Fairclough Norman, *Language and Power*, New York 2013.
- Fellman Jack, *The Revival of a Classical Tongue: Eliezer Ben Yehuda and the Modern Hebrew Language*, Mouton–The Hague–Paris 1973.

- Graur Mina, *Ha-itonut szel ha-tnuva ha-rewizjonistit ba-szanim 1925–1938*, Tel Awiw 2000.
- Halkin Hillel, *Jabotinsky: A life*, New Haven–London 2014.
- Howe Stephen, *Afrocentrism: Mythical Pasts and Imagined Homes*, Verso 1998.
- Kac Szmuel, *Żabo. Biografia szel Zeew Żabotinski*, Tel Awiw 1993.
- Kaplan Eran, *The Jewish Radical Right: Revisionist Zionism and Its Ideological Legacy*, Madison 2005.
- Klausner Josef Gedaliah, *Ben Yehuda, Eliezer*, [w:] *Encyclopaedia Judaica*, vol. 3, red. Fred Skolnik, Michael Berenbaum, Michigan 2007.
- Kozłowska Magdalena, *East Sees East: The Image of Jews from Islamic Countries in the Jewish Discourse of Interwar Poland*, „Middle Eastern Studies” 54 (2018), nr 1.
- Krupa Bartłomiej, *Auschwitz i nowoczesność*, „Przestrzenie Teorii” 18 (2012).
- Liptzin Sol, *Czernowitz Yiddish Language Conference*, [w:] *Encyclopaedia Judaica*, vol. 5, red. Fred Skolnik, Michael Berenbaum, Michigan 2007.
- Mayani Zacharie, *La fin du „mystère” étrusque: Les origines, la langue et la vie des Étrusques, selon leurs textes déchiffrés entre 1963 et 1968*, Paris 1970.
- Mayani Zacharie, *Les Hyksos et le monde de la Bible*, Paris 1956.
- Mayani Zacharie, *Sefer limud ha-safa ha-iwrit le-matchilim. Im beurim meforatim be-rusit u-milon iwri-rusi we-rusi-iwri kacar*, Jerozolima 1949.
- Nedava Josef, *Pirkej chajim*, [w:] Ajzik Remba, *Banim achlu boser*, Izrael 1973.
- Nedava Josef, *Projects for the Latinization of the Hebrew Script*, „Hebrew Studies” 26 (1985), nr 1.
- Piterberg Gabriel, *Domestic Orientalism: The Representation of ‘Oriental’ Jews in Zionist/Israeli Historiography*, „British Journal of Middle Eastern Studies” 23 (1996), nr 2.
- Ratajczyk Maciej, *Czasopismo „Mecuda” jako ideologiczna twierdza Betaru*, „Zeszyty Prasoznawcze” 67 (2024), nr 2.
- Ratajczyk Maciej, *„Mecuda” – pomiędzy Warszawą, Paryżem, Londynem a Ziemią Izraela. Przyczynek do biografii redaktorów czasopisma Betaru*, „Kwartalnik Historii Żydów” 294 (2025), nr 2.
- Raz-Krakotzkin Amnon, *Orientalism, Jewish Studies and Israeli Society: A Few Comments*, „Philological Encounters” 2 (2017).
- Remba Ajzik, *Ha-itonut ha-jomit ha-iwrit be-Polin bejn sztej milchamot ha-olam*, [w:] *Itonut jehudit sze-hajita*, red. Jehuda Gothelf, Tel Awiw 1973.
- Richardson John E., *Analysing Newspapers: An Approach from Critical Discourse Analysis*, London 2007.
- Said Edward W., *Orientalizm*, tłum. Monika Wyrwas-Wiśniewska, Poznań 2018.
- Segev Tom, *One Palestine, Complete: Jews and Arabs under the British Mandate*, New York 2000.
- Shapira Anita, *Historia Izraela*, tłum. Anna D. Kamińska, Warszawa 2018.
- Shavit Yaacov, *Jabotinsky and the Revisionist Movement 1925–1948*, London 1988.
- Swiggers Pierre, *Transmission of the Phoenician Script to the West*, [w:] *The World’s Writing Systems*, red. Peter T. Daniels, William Bright, New York–Oxford 1996.

- Teo Hsu-Ming, *Orientalism: An Overview*, „Australian Humanities Review” 54 (2013).
- Van Dijk Teun, *Multidisciplinary CDA: A Plea for Diversity*, [w:] *Methods of Critical Discourse Analysis*, red. Ruth Wodak, Michael Meyer, London 2001.
- Wasserstein David J., *In Memoriam: Chaim Menachem Rabin 1915–1996*, [w:] *Report of the Oxford Centre for Hebrew and Jewish Studies 1995–1996*.
- Weinberg Werner, *A Bibliography of Proposals to Reform the Hebrew Script*, „Studies in Bibliography and Booklore” 10 (1971/72), nr 1/2.

Maciej Ratajczyk

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
maciej.ratajczyk@amu.edu.pl

EARLY VIEW